

# GAZETA PABIANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji  
Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy i szpaltowy lub jego miejsce  
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyj-  
muje Administracja: w „Naszej Drukarni”,  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn.  
miasta Pabianic (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranicą zł. 3.50.

## Walka z drożyzną.

### Inspekcja sklepów miejscowych.

Rząd podjął zdecydowaną walkę z nieuzasadnioną wyższą cen. Z tego względu Prezes Rady Ministrów, jako jednocześnie minister spraw wewn., wydał do wojewodów, starostów i prezydentów miast okólnik tej treści:

„Dobroczynna dla całości gospodarstwa społecznego wyżka cen zbóż wykorzystana została przez elementy spekulacyjne jako pretekst do wywołania niczym nieuzasadnionej fali drożyzny niemal wszystkich artykułów powszedniego użytku.

Rząd przystępuje z energią do walki ze spekulacją i wzywa do pomocy całe społeczeństwo.

Krótkowzroczni, egoistyczni wyzyskiwacze ogółu, przez podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, ukrywanie posiadanego towaru i szerzenia niepokojących pogłosek o mających jakoby nastąpić zwyczajach cen—będą karani bezlitośnie.

Rozbijają oni zwartość i wzajemne zaufanie obywateli państwa, stwarzają podłoże do nieufności i niezadowolenia.

Dlatego też zarządzam:

1) Wszyscy pp. wojewodowie, prezydenci miast i starostowie oraz podległy im personel poświęcą aż do odwołania przynajmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszedniego użytku i akcję walki z drożyzną w terenie.

2) Wszystkie władze administracji ogólnej i podległe im organa wzmocnią prowadzoną już akcję walki z drożyzną, opierając się na obowiązujących w tej mierze przepisach prawnych i zarządzeniach.

3) Nazwiska winnych spekulacji mają być ogłoszone w dziennikach dla napiętnowania ich jako szkodników społecznych.

4) Wszelkiego rodzaju ulgi i pobłażliwości natury administracyjnej, sanitarnej i t.p. winny być wstrzymane w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i nieruchomości, będących własnością lub w posiadaniu osób winnych spekulacji—aż do zamknięcia tych przedsiębiorstw włącznie.

5) W ciągu tygodnia t.j. do 29 października r.b.—a w razie potrzeby i wcześniej—przedstawia mi pp. wojewodowie umo-

tywowane wnioski na wysłanie szczególnie winnych do Berezy.

Ostrzegam władze administracyjne, że ujemne wyniki w walce ze spekulacją i drożyzną uważać będę za dyskwalifikację z natychmiastowym wyciągnięciem służbowych konsekwencji.

Aby dać przykład władzom niższych instancji premier gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wyższych

urzędników odbył inspekcję szeregu hal targowych, sklepów spożywczych, składów węgla w Warszawie celem skontrolowania cen artykułów pierwszej potrzeby. W wyniku lustracji zostało ukaranych w trybie karno-administracyjnym za brak cen na towarach, brak cenników, względnie posiadanie sterych cenników z wyższymi cenami wiele osób.

U nas w Pabianicach we wtorek dn. 20 b.m. w myśl zarządzeń pre-

mera pomiędzy godz. 16 a 19 komisja specjalna dokonała także inspekcji w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby. Inpekcy dokonali osobiście starosta pow. łaskiego Rosicki w towarzystwie komisarza powiatowego P.P. i wicestarosta Zieliński w towarzystwie komisarza P.P. Grzywaka.

W wielu sklepach, aczkolwiek nie stwierdzono nadmiernego pobierania cen, jednakże nie zastano cenników na poszczególnych towarach. Właściciele sklepów zostali przeto pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Brak cenników, spekulacja i stan anty-sanitarny będzie karany w przyszłości niezależnie od grzywien i bezwzględny areszt, tudzież publikowaniem w prasie.

## „Dzień Oszczędności“.

W dniu 31 października obchodzony będzie zarówno w Polsce jak i całym świecie cywilizowanym „Dzień Oszczędności“, poświęcony intensywnej propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Inicjatywa powzięta przez Kasy Oszczędności wszystkich państw na kongresie w Mediolanie w roku 1924 i wprowadzona w życie od 1925 roku zasługuje na specjalne poparcie.

Od samego początku organizatorzy tego dnia nie mieli na celu stworzenia uroczystości, obchodzonej w bezczynności i posiadającej charakter święta. Przeciwnie — pragnęli, aby dzień ten był dniem wzmożonej działalności, poświęcony propagandzie i wpajaniu za pomocą żywego słowa, pisma i obrazów — zasad, które stosowane w życiu jednostek, rodziny i całego społeczeństwa prowadzą do racjonalnej przeczności i oszczędności.

W trudnych warunkach, które przeżywamy, obchód Dnia Oszczędności nabiera szczególnie ważnego znaczenia. Będzie on przypomnieniem cnoty, której szerokie zastosowanie w życiu powinno umożliwić opanowanie trudności.

Oszczędność jest nie tylko cennym przymiotem człowieka, lecz ponadto rozsądną zasadą, która powinna kierować wszelką działalnością.

Oszczędność uczy wstrzeźliwości w wydatkach, pozwala na używanie pieniędzy tylko na cele owocne i potępi marnotrawną rozrzutność.

Aby oszczędzać każdy człowiek musi mieć głębokie przekonanie i pewność, że jego oszczędzone grosze nie tracą nigdy swej wartości, że nie zostaną zmarnowane.

Dobrze rozumie to Rząd nasz i za wszelką cenę broni skutecznie trwałości naszego pieniądza, opartego wyłącznie na złocie.

Pokrycie pieniądza w Polsce jest trwałe. Zrównoważony zaś budżet Państwa daje gwarancję, że Rząd nie będzie musiał szukać źródeł pokrycia w drodze zwiększenia obiegu banknotów wewnątrz kraju.

To też stan trwałości pieniądza nie może być przez nikogo uważany za przemijający, gdyż Polska, która dawno przeszła dewaluację marki i złotego, na własnej skórze przekonała się o szkodliwości tej polityki finansowej.

Polska racja stanu i gospodarka narodowa wymagają, aby złoty był niezachwianym, stałym miernikiem wymiany, do którego wszyscy mieliby stuprocentowe zaufanie.

Oszczędność jednak nie miałaby żadnego celu, gdyby nie istniała książeczka oszczędnościowa. Ona bowiem sprawia, że zaoszczędzone przez nas grosze nie leżą bezużytecznie w skrzyniach, piwnicach, i przysłowiowych pończochach, lecz wykonują pracę pożyteczną i wielką, przynoszącą korzyści Państwu i społeczeństwu.

Przy bezmyślnej oszczędności nie byłoby możliwe jakiegokolwiek społeczne życie gospodarcze, a to

dlatego, że przemysł, handel i rzemiosło nie miałyby podstaw istnienia z powodu braku kapitałów obrotowych, którymi zasila je Kasa Oszczędności i Bank w postaci kredytów, składających się z naszych oszczędności, złożonych na książeczkę oszczędnościową.

Aby więc Dzień Oszczędności wykazał swe pełne znaczenie, trzeba, by się on stał ogólną wyprawą krzyżową przeciw tezauryzacji, czyli przechowaniu pieniędzy w ukryciu na strychu, w siennikach i t.d.

Tezauryzacja wycofując z obrotu kapitały, sprowadzając głębokie zaburzenia działalności wytwórczej, jest szkodliwą dla zbiorowego życia.

Z tych względów każdy rozumny obywatel powinien w Dniu Oszczędności rozpowszechniać hasło: „Przez książeczki oszczędnościowe—do wzbogacenia siebie i Polski“.

B. Hans.

## Grodzki Komitet „Dnia Oszczędności“.

W dniu 22 b.m. na posiedzeniu, zwołanym przez prez. miasta B. Futymę, i któremu tenże przewodniczył, ukonstytuował się Wydział Wykonawczy Grodzkiego Komitetu „Dnia Oszczędności“, w skład którego weszły przedstawiciele instytucji i organizacji, zainteresowanych w propagowaniu krzewienia idei oszczędności, będącej czynnikiem postępu gospodarczego zarówno jednostki jak i społeczeństwa.

Ustalony ogólny program obejmować będzie wydanie odpowiedniej odezwy do mieszkańców Pabianic, ulotek, które zostaną rozkolportowane przez młodzież szkół powszechnych i średnich, wywieszenie transparentów, zorganizowanie akademii dla młodzieży szkolnej w dniu 31 b.m., obchodzonej przez cały świat kulturalny, jako „Międzynarodowy Dzień Oszczędności“.

Dla osób dorosłych akademie nie będzie organizowana, ponieważ prelekcje i inne audycje o oszczędności będą nadawane przez Polskie Radio, gdyż w sobotę, dn. 31 b.m. o godz. 18 przez radio wygłosi przemówienie Dr. H. Gruber, prezes Cent. Kom. Oszcz. R. P., a następnie chór odśpiewa hymn i polską pieśń oszczędności.

Na posiedzeniu omawiano między innymi i projekt zaapelowania do społeczeństwa pabianickiego, aby te osoby, które zatrudniają służbę domową, zechciały zachęcić swych służących do oszczędności, zapoczątkowując ją w ten sposób, by w jednej z Instytucji kredytowo-oszczędnościowych wyrobić książeczkę oszczędnościową na imię pracującej osoby, wpłacając choć drobną kwotę jako zapoczątkowanie oszczędzania.



# BOLAŁCZKI „SPOŁEM”.

Nadużycia popełnione przez sklepowych i pracowników biurowych w Spółdzielni „Społem” w Pabianicach odbiły się głośnym echem na terenie naszego miasta, wywołując najrozmaitsze komentarze, a nawet zbieranie podpisów przez członków tej organizacji spółdzielczej na wniośku o votum nieufności dla Zarządu i Rady Nadzorczej. Wniosek ma być przedstawiony i omówiony na najbliższym półrocznym zebraniu. Ponieważ bolałczki „Społem” i zaszły wypadki spowodowały zaniepokojenie wśród wielu członków, zainteresowanych w rozwoju naszej placówki gospodarczej i robotniczej oraz pragnących, by niepomyślny obecny stan zmienił się, zachodzi konieczność obiektywnego omówienia samego podłoża sprawy. Uważam, że głos mój w tej kwestii przyczyni się do zorientowania opinii w bezstronnym ustosunkowaniu się całego społeczeństwa do zagadnienia poruszonego oraz będzie bodźcem do uzdrowienia stosunków w „Społem”.

Przyznać należy, że Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Społem” w Pabianicach odegrało w czasie swego blisko trzydziestoletniego istnienia ważną rolę na odcinku życia gospodarczego naszego miasta i okolicy. Nie będę omawiał znaczenia tej placówki w latach przedwojennych oraz genezę jej powstania, gdyż sprawy te są szerszymu ogółowi znane, chcę jedynie rozpatrzyć obecne stosunki, panujące w naszej Spółdzielni. Podkreślić jedynie muszę, że Stowarzyszenie było oparte na podłożu ideowym i miało znaczenie wychowawcze dla mas robotniczych. Te elementy stanowiły poważny czynnik w pracy na terenie spółdzielczym u nas.

Do niedawna Spółdzielnia „Społem” w Pabianicach mogła być dumna, że nazywano ją perłą spółdzielczości spożywców w Polsce. Złożyły się na to:

- 1) silne podstawy finansowe,
- 2) wzorowa działalność i 3) jej stały rozwój. Ale jak zaznaczyłem, było tak do niedawna, a ściślej do 1930 r. Od tego czasu widzimy, jak działalność Spółdzielni, mimo zmniejszenia się konkurencji, gdyż ubywa w tym czasie rywalizująca instytucja o mocnym zabarwieniu politycznym

i klasowym „Związkowicem”, zaczęła się stopniowo kurczyć. Nie w stanie posiadania, bo ten pozostaje bez zmian, lecz pod względem osiągniętych obrotów i uzyskiwanych nadwyżek.

Spadek obrotów tłumaczy się stale członkom zmniejszeniem siły nabywczej konsumentów i niższą ceną. Na pierwszy rzut oka wydaje się to słusznym, ale tylko do pewnego stopnia. Bo trzeba otwarcie przyznać, iż spadek obrotów jest większy, aniżeli stopień kurczenia się siły nabywczej i niższej cen. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi na przytoczenie dokładnych danych do wykazania słuszności mego twierdzenia w tej sprawie. Jeśli jednak zajdzie potrzeba, to omówię je innym razem.

Jeśli kurczy się działalność jakiego przedsiębiorstwa, to należy szukać przyczyn, które spowodowały taki stan rzeczy. Przyczyny te są powszechnie znane. Nie wiem tylko, czy zwrócono na nie dostatecznie baczną uwagę.

Nie trzeba być spoztrzegawczym, aby zauważyć, że w ostatnich latach w mieście naszym powstało wiele sklepów spożywczych prywatnych. Aby one mogły utrzymać się, zaczęły konkurować ze sklepami „Społem”. Prawda, że to dla Spółdzielni nie jest dobre, ale przecież konkurencja nie byłaby groźna, gdyby obecni władarze „Społem” byli więcej przede wszystkim spółdzielcami.

Następną bolałczką „Społem” to pracownicy sklepowi. Nie przeczę, że niektórzy z nich odpowiadają stawianym im wymaganiom, ale wielu — to ludzie, którzy nie powinni zajmować swych stanowisk. Nie powinni, a jednak przez długie lata zajmują. Dlaczego? Dlatego, że są członkami partii politycznej, która ma swoich ludzi w Zarządzie i w Radzie Nadzorczej. A przecież stale głosi się, iż Spółdzielnia „Społem” jest bezpartyjną. Ale to tylko oficjalnie. Tymczasem szereg faktów mówi co innego. Dla ilustracji przytoczę choćby usuwanie niewygodnych członków Rady Nadzorczej (ludzi często zasłużonych dla Spółdzielni), a na ich miejsce wybieranie „swoich”. W jaki sposób się to odbywa, to wiedzą wszyscy ci, którzy chodzą na walne zebrania „Społem”.

Ponieważ charakter bezpartyjny Spółdzielni zatracą się, powstaje ferment w łonie władz tej instytucji, a obecnie przenosi się również wśród członków. Ten grzech śmiertelny zaczyna się mścić na Stowarzyszeniu.

Oprócz partyjnicztwa chorobą dla Spółdzielni staje się „rodzinka”. Tak się jakoś złożyło, że z jednej rodziny pracuje coś 5 rodzin (około 10 osób). Wytworzyło się pewnego rodzaju „towarzystwo wzajemnej adoracji”. Pracownicy z władzami to rodzinka i koleżdy partyjni. A przecież wiadomym jest, że „kruk krukowi oka nie wykoła”. Kto bliżej ocierał się o „górze” partii, ten pewniejszy był zachowania lub też uzyskania posadki.

Poza tym zapominało się o właściwych celach, którym miała służyć Spółdzielnia „Społem”. Czynnik ideowy stawał się coraz bardziej kopciuszkim dla pracowników i kierowników tej instytucji. „Społem” stawało się organizacją, potrzebną tylko pewnej grupie ludzi dla obsadzania posad. I stało się to, co z nieubłaganą koniecznością stać się musiało. Zwykli zjadacze chleba popełnili nadużycia. Wplątani zostali w aferę ludzie wiele lat pracujący w Spółdzielni. W jakiej mierze oni zwinili, okaże się to na rozprawie sądowej.

Dzisiaj większość rządząca tłumaczy się, iż oczyszcza Spółdzielnię

z jednostek, na które pada nawet podejrzenie o współdziałanie w nadużyciach. Dlaczego jednak dopuściła do tego stanu rzeczy, dlaczego nie przeciwdziałała korupcji? A uzyskać to można byłoby, gdyby praca i kontrola odpowiednio zorganizowane były. Dopiero jak miarka się przebrała, to mówi się o usuwaniu ze stanowisk i tych, którzy według pewnych prawdopodobieństw zwinili.

Ale zmieniło się jednych, trzeba przyjąć drugich. I tu znowu okazuje się, że trzeba szukać protekcji, aby być przyjętym na odpowiednie stanowisko. Bo bez protekcji nic się nie wskóra. Czy to jest zdrowe? Chyba nie!

Omówienie wniosku w sprawie zgłoszenia votum nieufności Zarządowi i Radzie Nadzorczej pozostawiam do następnego numeru „Gazety Pabianickiej”. Obecnie tylko podkreślę, iż poruszając bolałczki „Społem” mam na celu dobro samej instytucji. I wszyscy ci, którym na sercu leży rozwój Spółdzielni, winni dążyć, aby Stowarzyszenie istotnie oczyścić z wszelkich niezdrowych ambicji, a w pierwszym rzędzie politycznych. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby na skutek nierozważnych usiłowań pewnej grupy członków miała być na szwank narażona cała Spółdzielnia „Społem”.

Spółdzielnia.

## O własny gmach szkolny dla Starego Miasta.

Po odzyskaniu niepodległości Polska przystąpiła do budowy własnego szkolnictwa powszechnego, gdyż jedynie przez wysoko zorganizowaną szkołę powszechną podnosi się poziom kultury całego narodu. Ponieważ szkolnictwo trzeba było budować od samego fundamentu, to też nic dziwnego, że od tej pory Polska nie zdołała tego zagadnienia całkowicie rozwiązać, a to głównie z powodu braku dostatecznych środków finansowych i poważnego oporu warstw posiadających, które w kształtowaniu się naszej rzeczywistości odegrały poważną rolę.

Do najtrudniejszych zadań w realizowaniu tego gigantycznego przedsięwzięcia należy bezspornie budowa nowoczesnych gmachów szkolnych.

Weźmiemy teren naszego miasta.

Po odzyskaniu niepodległości nie posiadaliśmy ani jednego odpowiedającego nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym gmachu szkolnego. To też niemal wszystkie dotychczasowe zarządy miasta mniej lub więcej zajmowały się budową gmachów szkolnych. I tutaj musimy wyraźnie powiedzieć sobie, że w tym kierunku zrobiliśmy za mało. Dopiero w ostatnich latach sprawa budowy gmachów szkolnych wchodzi na właściwe tory. Od r. 1924 do r. 1934 nie zrobiono nic, gdyż gmach szkoły Nr 5 i 19 został wykończony 1924 r. Rozbudowa szkoły Nr 1 przy ul. Pułaskiego i wykończenie obecnie drugiego gmachu przy tej samej ulicy zmieniło wybitnie sytuację, ale tylko na Nowym Mieście, które narazie przynajmniej posiada odpowiednie gmachy szkolne. Stare Miasto nadal korzysta z budynków wynajętych, absolutnie nie przystosowanych do potrzeb szkolnych. Nie stało się to wprawdzie z winy tego lub owego zarządu miejskiego, lecz tak złożyły się okoliczności: rozbudowano gmach szkoły Nr 1; nabyto gmach, przeznaczony na seminarium nauczycielskie. To też staje się dzisiaj palącą sprawą budowa gmachu na Starym Mieście.

Wydatki na dzierżawę lokali dla szkół staromiejskich są następujące: lokal szkoły Nr 16 przy ulicy Leśnej kosztuje rocznie 9.000 zł,

szkoły Nr. 2 przy ul. Tuszyńskiej 3492 zł i szkoły Nr 7 przy ul. Kopnońskiej 4.900 zł — razem 17.392 zł. Lokal szkoły Nr 3 przy pl. Dąbrowskiego jest zupełnie nieodpowiedni.

Ze względu więc na tak poważną sumę, wydatkowaną na wynajem lokali dla wymienionych szkół, sprawa budowy własnego gmachu całkowicie odpowiada zasadzie wykonywania rentujących się inwestycji. Nie potrzeba chyba dodawać, jak wielkie znaczenie posiada dla zdrowia dorastającego pokolenia przebywanie przez okres pobierania nauki w odpowiednich i higienicznych lokalach szkolnych.

Istnieje projekt budowy olbrzymiego gmachu szkolnego między ul. Warszawską i Tuszyńską z dojściem od obydwu tych ulic, w którym pomieściłyby się szkoły Nr 2, 3, 7 i 16. Projektowany teren posiada położenie centralne na Starym Mieście i wygodne dojście z jednej strony od ul. Warszawskiej, a z drugiej — od ul. Tuszyńskiej.

Nie potrzeba zapewne dowodzić, że budowa jednego wielkiego gmachu kalkuluje się daleko taniej, niż kilku oddzielnych, a zarazem daje możliwość zaprowadzenia wszystkich nowoczesnych urządzeń, jak kanalizacja, centralne ogrzewanie, sale gimnastyczne, natryski i t. p.

Część terenu miasto już posiada oraz ma możliwość dokupienia nowych terenów, gdyż jest ich sporo niezabudowanych, co znacznie ułatwia ich nabycie.

Należy sądzić, że obecny Zarząd Miejski sprawę tą w najbliższym czasie pozytywnie rozwiąże i na wiosnę roku przyszłego przystąpi do budowy gmachu, dał bowiem już dowód, że szkolnictwo traktuje w sposób właściwy.

Na wielki plus Zarządu Miejskiego należy zapisać nabycie w ub. tygodniu obszernego placu przy szkole Nr 12 na urządzenie boiska i ogródka szkolnego, gdyż teraz dopiero gmach tej szkoły będzie posiadał pełną wartość.

Niech więc hasłem władz miejskich w ich poczynaniach na najbliższą przyszłość będzie budowa gmachu szkolnego na Starym Mieście.

J. S.

## Zgrzyty miejskie. Jeszcze o Sławińskim.

Kilka dni temu w kinie miejskim „Oświatowym” wyświetlany był film produkcji amerykańskiej p.t. „Symfonia wielkiego miasta”, który raczej winien nosić nagłówek, jak część pierwsza tytułu niniejszej notatki.

Był to obraz wystawiony pod względem technicznym należycie, ilustrujący sposób postępowania i moralność Amerykan. Mimo przepychu wystawy nie mógł mi film zaimponować, gdyż jednocześnie uwydatniał niskie walory etyki mieszkańców miast z poza Atlantyku.

Patrząc jednak na obraz wspomniany, można było zrozumieć, w jaki sposób paczą się charaktery wielu osobników w miastach ziemi Washington, gdzie gonitwa za niezdrową sensacją w skorumpowanej prasie, poszukiwanie skandali, a jeśli ich nie ma, to w sposób sztuczny należy je stwarzać, byleby żer był dla niewybrednej publiczności, byleby można dobrze zarobić.

Uczciwość w żadnej cynicznej sensacji prasie nie popłaca, lecz zato taka dewiza spotyka się z uznaniem: „im bardziej będziesz zniechęcony dzięki swym pamfletom, insynuacjom, tym lepiej będziesz zarabiał”.

Tak chciałby postępować Sławiński, który przyjechał do nas z Ameryki, aby uszczęśliwić swoją osobą Pabianice. Tutaj moralizuje, staje się rzekomym rzecznikiem świata, pracy i stara się jednocześnie innych mieszać a błotem, celem zyska-

nia sobie u jednych poklasku, a u drugich, aby zasłużyć na zniechęcenie. Tymczasem nie osiąga ani jednego, ani też drugiego.

P. Bezmiann bowiem przeliczył się w swych zamiarach, gdyż akcja jego trafia w próżnię. Europa, to przecież nie Ameryka. U nas nie jest do pomysłenia np., by mogły zachodzić takie wypadki, jak w Ameryce. Przypomnę choćby Lindbergha, który okrył chwałą ojczyznę. Temu bohaterowi narodowemu, któremu składali hołdy uwielbienia i wdzięczności, jednocześnie porywają i mordują ukochanego synka. I choć Lindbergh złożył już okup, podziemny świat gargsterów nadal zasypuje go anonimowymi listami, telefonicznymi groźbami, aż wreszcie zmuszony jest teroryzowany zdobywca Atlantyku opuścić swą ziemię rodzinną i osiedlić się w Europie.

A więc nie zawsze to, co uchodzi w Ameryce, może być dobre w Pabianicach. Społeczeństwo polskie jest zbyt uczciwe, by wulgarność Sławińskiego mogła osiągnąć zamierzone przez niego cele. Akcja jego nietylko, że jest niepoważna, lecz śmieszna, wzbudzająca tylko politowanie.

Nienawidzić można jedynie silną indywidualność, a o Sławińskim należałoby powiedzieć, że jest zaledwie tchórzliwą jednostką godną pożałowania, o której najwyżej z pogardą myśleć można.

J. Kozłara.



# Pomoc zimowa dla najbiedniejszych. Kat. Tow. Dobroczynności w Pabianicach.

W ubiegły wtorek w sali Och. Straży Pożarnej w obecności kilkudziesięciu osób, tworzących Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Pabianicach, zagalął zebranie starosta łaski p. J. Rosicki punktualnie o godz. 19. W przemówieniu swym zaznajomił zebranych z obecną organizacją pomocy zimowej dla najbiedniejszych oraz z pewnymi wytycznymi, którymi mamy kierować się w akcji zbiorczej. Są to powszechność akcji i poczucie spełnienia obowiązku obywatelskiego. Wszystkie sumy zebrane mają pójść wyłącznie na potrzeby najbiedniejszych bez obciążenia jakimkolwiek kwotami z tytułu wykonywania czynności administracyjnych czy kancelaryjnych. Siłą pomocniczą, która jest do dyspozycji Komitetu, to biura Funduszu Pracy i Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta. Dlatego też z urzędu przewodnictwo Komitetu obejmuje p. prez. B. Futyma, zaś sekretariat również bezpłatnie kierownik Wydz. Op. Społ. p. K. Michniewicz.

Do Komitetu Wykonawczego zostali wybrani: rej. J. Wallas—przewodniczący, sędzia Brudnicki, dr. W. Eichler, dyr. P. Goliński, rad. T. Luboński, dyr. L. Sokołowski, rad. R. Ruszewski, ks. Lewandowicz, ławn. Raszpla i prof. Salska.

W skład Sekcji Finansowej weszli: przew. dyr. P. Goliński, dyr. J. Ebenrytter, Budziński, dyr. Kokeli, S. Kraj, rad. Kuśmider, kom. Kwapisz, Lubiszewski, Lubrzanicki, T. Nowak, W. Pabisiak, K. Post, adw. Rembieliński, dyr. L. Sokołowski, nac. Stojek, Stern, Urbach, rad. E. Wender, dyr. Knothe, dr Broniatowski, inż. Łapiński i ławn. J. Magrowicz.

Sekcję Rozdzielczą stanowią: przew. rad. Luboński T., S. Adaszewski, rad. A. Berlikowski, ławn. Gertz, St. Janicki, rej. Kasperkiewicz, kier. Majchrowski, dr. M. Piotrowska, r. Płoszajski, ławn. Raszpla, dr. Szulcowa, Targowska, radn. Wayss, Szymczyk, rad. Obuchowski i Wajskohl.

Do Sekcji Propagandowej weszli: przew. dr. W. Eichler, dyr. T. Botner, red. Koziara J., mgr. Pągowski G., prof. Salska, kier. Sajda, ks. pastor Schmidt i ks. Wagner.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: przew. M. Gołogowski, rad. Dąbrowski B., kom. Garczyński K. i dyr. B. Hans.

Sprawozdanie z działalności Komitetu za okres od I.X.35 r. do I.X.36 r. zostało odczytane i omówione przez przew. J. Wallasa oraz zaakceptowane przez Komitet. Sprawozdanie ogólne podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety”. Zaś finansowe przedstawia się następująco:

## Ze Zw. Rezerwistów.

Ubiegłej soboty, dnia 17 b.m. w lokalu własnym odbyła się „Herbatka Tańcząca” z okazji trzechręcia istnienia przy związku Rodziny Rezerwistów.

Przy wspólnym stole biesiadnym zasiadło kilkadziesiąt osób. Prezes Związku p. M. Gołogowski w przemowie swojej podkreślił wielce owocną działalność Rodziny. Przy tej sposobności wręczył przewodniczącej Rodziny p. H. Smiałkowskiej z ramienia Związku bukiet kwiatów oraz dla Rodziny oprawny w ramkę dyplom uznania.

Przy dźwiękach doborowego zespołu muzycznego odczoza zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się niemal do świtu.

Opodatkowano w ubiegłym roku budżetowym wszystkie warstwy społeczeństwa, ustalając, że pracownicy fizyczni w okresie prowadzenia akcji winni wnieść na rzecz Komitetu po 50 gr, pracownicy umysłowi, zarabiający do zł 200, po 3 zł miesięcznie, ponad zł 200, zł 5 miesięcznie; sklepy od zł 3 wzwyż podczas całej akcji Komitetu, właściciele nieruchomości od 1 zł wzwyż. Przemysłowi i instytucjom ustalono składki z roku poprzedzającego. Preliminarz po stronie wpływów i wydatków przewidywał zł 29.100.—

Przeprowadzona zbiórka przez Sekcję Finansową w okresie od grudnia 1935 r. do 30 września r.b. dała następujące wyniki:

Zebrano gotowizną na podstawie sum wyznaczonych zł 22.330.75, w naturze (żyto, kartofle, kapusta) zł 1.523, podczas kwesty ulicznej zł 1.230.16, akcjami Pożyczki Narodowej zł 1.000, otrzymano od p. starosty Rosickiego zł 5.000, z Magistratu m. Pabianic za cukier zł 500. Ogółem zł 31.583.91.

Wydatkowano w okresie prowadzenia akcji rozdzielczej od dnia 15.XI.35 r. do 30.IV.36 r.:

za wydane bony bezrobotnym zł 18.046.75, za naturalia zł 1.523, na akcje świąteczne Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy zł 2.456.34, za wypłacone Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na dożywianie dzieci zł 600, na kolonie dla dzieci zł 500, za wypłacone Zarządowi Miejskiemu w Pabianicach na kolonie dla dzieci zł 500, za wypłacone Związkowi Zachodniemu zł 200, za utrzymanie świetlicy dla bezrob. zł 2.482.34, za wynagrodzenie 1 urzędnika i 3 kontrolerów, zatrudnionych z pośród pracowników umysł. bezrob. zł 1.849.50, za druki, lokal, opał i światło zł 1.561.61, za wypłacone „Społem”— reszta należności z akcji Komitetu Zarządu z r. 1934-35 zł 821. Ogółem wydatki wyniosły zł 30.540.54.

Pozostało do dyspozycji Komitetu na dzień I.X.36 r.:

Obligacje Pożyczki Narodowej zł 1.000, saldo kasowe zł 30.66, saldo w KKO w Pabianicach zł 12.71. Ogółem zł 1.043.37.

Podkreślić należy, że jedynie przemysł wielki i pracownicy umysłowi uiszcili wyznaczone im składki. Natomiast szereg osób i firm odmówiły spełnienia swego obowiązku obywatelskiego, nie wpłacając około zł 8000, aby przyjąć z pomocą najbiedniejszym. W stosunku do opornych postanowiono napiętnować ich po 15 listopada r.b. w prasie miejscowej, aby na przyszłość nikt nie zechciał iść w ślady tych, którzy okazali swe sobkostwo i egoizm w całej pełni.

Ponieważ od p. starosty Rosickiego Komitet otrzymał na kolonie dla dzieci i na dożywianie również dziatwy zł 5.000, zaś wydano na akcje świąteczne dla dzieci na naturalia zł 1.887.71, przeto pozostała różnica w kwocie zł 1.312.29 stanowi zadłużenie.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ogólnego, finansowego i Komisji Rewizyjnej przez Zw. Legionistów G. Pągowski zadeklarował w imieniu swej organizacji zł 50, a p. M. Gołogowski, przew. Zw. Rezerwistów zł. 100. Jak Komisja Rewizyjna stwierdziła, społeczeństwo pabianickie wykazało duże zrozumienie potrzeb Komitetu, składając na najbiedniejszych zł 26.083.91. Jest przeto nie tylko nadzieja, lecz i pewność, że w nadchodzącym sezonie zimowym również spełni swój obowiązek w stosunku do głodnych, którzy są pozbawieni pracy nie ze swej winy.

Dzięki uprzejmości Zarządu Kat. Tow. Dobroczynności zwiedziłem Zakład Opiekuńczy przy ul. Sw. Jana 28, w którym mieszczą się Sierociniec i Żłobek.

Witały mnie uśmiechnięte twarzyczki dzieci z zaciekawieniem przyglądające się intruzowi.

Po wzajemnej prezentacji lody zostały przełamane, wraca więc gwar rumianych brzdąców, ożywionych niespodziankami różnych gier na pięknym boisku.

Ładna pogoda, duży plac do zabaw niewątpliwie przyczynia się do ożywienia i urozmaicenia dnia po zajęciach szkolnych i w przedszkolu.

Cichy ten gmach, nazewnątrz nie wiele mówiący o sobie, jakim tętni życiem wewnętrznym, dziecięcym, które trudno opisać. Zaskoczony jestem gwarem zdrowych i opalonych twarzyczek, na których znać wywczasu na koloniach letnich, urządzonych staraniem Towarzystwa w Tumidaju.

Zwiedzam zakład. Na parterze mieszczą się: sekretariat, pracownia dla sekcji robót ręcznych, w której panie w wolnych chwilach od zajęć domowych z zamiłowaniem oddają swą pracę dla dobra zakładu, jadalnia, kuchnia i piękna sala ze scenką, z której dzieci korzystają w dni słotne, a w innych razach biorą udział w popisach amatorsko-teatralnych.

Pierwsze piętro posiada świetlicę, zaopatrzoną w bibliotekę, pisemka, radio oraz różne gry towarzyskie, szwalnię i hafciarnię oraz przedszkole w 2 dużych jasnych salach.

Na drugim piętrze znajdują się: sierociniec i duże sypialnie wychowanków, piękna kaplica i czyściutki żłobek. Tutaj wita mnie inny gwar zlaný w jedną symfonię krzyku i płaczu niemowląt, znajdujących się pod troskliwą opieką p. dr Tymienieckiej i wykwalifikowanych pielęgniarek.

Wyżej mieszczą się pokoje personelu. Gmach cały tchnie czystością i jest skanalizowany.

Na zakończenie otrzymuję garść cennych informacji o szarym życiu zakładowym, o jego troskach i bólachkach materialnych, których wobec ogromu obowiązków względem tej bez-troskiej gromady brzdąców jest bardzo wiele.

Nie dziwnego, z zakładu korzysta 72 dzieci, w tym 18 ze żłobka i personelu 9 osób. W tej liczbie znajduje się na koszt Zarządu Miejskiego około 40 dzieci, reszta na wyłącznym utrzymaniu Towarzystwa.

Ogólny budżet Towarzystwa wynosi około 45.000 zł. Pomimo życzli-

wego ustosunkowania się Urzędu Wojewódzkiego (subwencje) i Zarządu Miejskiego w postaci opłat za dzieci, potrzeba nielada wysiłku i dużo dobrej woli ze strony zarządu, by sprostać obowiązkowi.

W poszukiwaniu źródeł pokrycia potrzeb, zarząd urzędu różne imprezy jak: bazar, teatr, przy wybitnym współudziale sił teatru łódzkiego, otacza troskliwą opieką szwalnię i hafciarnię, obsadzając te działy wybitnie fachowymi siłami. Niestety, jak brzmi skarga, czy to z braku wiadomości o istnieniu tych pracowni, czy też wskutek obojętności społeczeństwa, dochodowość tych działów jest nikła.

Po zapoznaniu się z wykonanymi pracami stwierdzić muszę, że obojętność ta byłaby niczem nie wytłumaczona, gdyż fachowe kierownictwo, kryzysowe ceny, solidne wykonanie mogą nie tylko zaspokoić wybredne wymagania, ale i kieszeń.

Zresztą pięknie i solidnie wykonana bielizna damska, suknie, koszule męskie jak i hafty, przemawiają nam, że przechodzi obojętność nad wysiłkiem ludzi dobrej woli nie wolno, bo dając zamówienie na tę czy inną pracę nie tylko zasilamy kasę, ale pośrednio bierzemy udział w tej zbożnej pracy, przyczyniając się do polepszenia doli naszych milusińskich.

Jak zaznacza p. Przełożona, potrzeby są wielkie. Zbliża się zima, należy pomyśleć o zaopatrzeniu dzieci w buciki, płaszcze, swetry, a nawet ubranka, nie mówiąc o stałym kompletowaniu bielizny.

Również i w tej sprawie miłośniczdzie ludzkie mogłoby znaleźć swe ujście.

Wszak w każdym domu, posiadającym dorastającą młodzież, znajdziemy nie potrzebne swetry i płaszcze. Prześlijmy do Zakładu, a ulżymy tym, którym los powierzył taką pożyteczną instytucję.

Oceniając pracę Katol. Tow. Dobroczynności dla dobra dziecka, niech mi wolno będzie na zakończenie rzucić hasło „frontem do sierocińca i żłobka”. Niech instytucja ta, z której możemy być dumni, nie będzie zapomnianą. Otoczmy ją życzliwością i ciepłem, powierzając szwalni i hafciarni wszelką pracę, w zakres tych działów wchodzącą, a przyczynimy się nie tylko do polepszenia doli dziecka, ale i do rozkwitu instytucji.

A więc wszyscy frontem do Zakładu Opiekuńczego Kat. Towar. Dobroczynności.

B. D.

## Z Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dnia 18 października 1936 roku upłynęło 56 lat od założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Pierwsza straż powstała dnia 18 października 1880 r. przy fabryce R. Kindler.

Zbiegiem okoliczności pod tą samą datą, co do dnia, w roku bieżącym nasza dzielna straż zakończyła letnie ćwiczenia na gmachu przedziałni f. Krusche i Ender.

Straż wystąpiła ze wszystkimi oddziałami i całym taborem. Dorobek piękny: motopompa, sikawki parowe, drabina mechaniczna, bezkrowozy it.d. wszystko zmotoryzowane, ogólnej wartości ponad sto tysięcy zł. Ta cyfra mówi sama za siebie!

Dzięki poparciu miejscowego wielkiego przemysłu, przychylnemu ustosunkowaniu się zarządu miasta, a przede wszystkim—wysiłkom i pracy przez szereg lat poszczególnych zarządów, komend i samych drużyn strażackich, straż pabianicka zajmuje niemal pierwsze miejsce wśród szeregu straży Rzeczypospolitej.

Obecny zarząd i komenda nie spoczęły na laurach, lecz w dalszym ciągu dążą wytrwale do podniesienia bojowej gotowości swej organizacji. Dowodem tego może służyć zakupienie w roku bieżącym motopompy najnowszej konstrukcji i samochodu do niej kosztem zł 21.000.—. Takiej motopompy dotychczas nie posiada nawet Łódź.

Powołano do życia oddział druhen samarytanek, który podlega obecnie należytemu wyszkoleniu przez prowadzenie odpowiednich kursów i wykładów. Kierowniczką samarytanek poza tym przechodzą wyszkolenie w Łodzi na specjalnych kursach wojewódzkich.

Po zakończeniu letnich ćwiczeń, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli, komenda straży przystępuje do rozpoczęcia w sezonie zimowym specjalnych wykładów dla czynnych strażaków, aby pogłębić ich wiedzę fachową i usprawnić wyszkolenie bojowe.

Dokończenie na str. 4.



## Z Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dokończenie ze str. 3.

Wypadki, jakie miały miejsce nie dawno w Łodzi, zwróciły uwagę komendy straży naszej na zapoznanie się z bezpieczeństwem ogniowym zabudowań fabrycznych w Pabianicach. Skład czynnych strażaków wynosi 163 druhów i 27 druhen-samaritanek.

Niezależnie od wykładów, które odbywać się będą dwa razy tygodniowo, kierownictwo straży urządza dla swych członków świetlice, w której znajdują się różnego rodzaju rozrywki, jak: radio, szachy, warcaby i t. d., jak również i czasopisma.

Straż nasza dąży do utworzenia w możliwie najkrótszym czasie pomocniczych oddziałów, wyposażonych w tabor na starym i nowym mieście. Projektuje się zbudowanie remizy przy ul. Kopernika i przy zbiegu ulic Zamkowej i Łaskiej. Tym sposobem bezpieczeństwo pożarowe miasta byłoby całkowicie zapewnione.

Wobec tego, że Pabianice nie posiadają wodociągów, przeto bolączką naszej straży jest stały brak wody. Aby temu zaradzić, władze straży dążą do nabycia jeszcze kilku beczkowozów.

Obecnie reorganizuje się orkiestra straży. Dzięki niezmiernie przychylnemu stanowisku zarządu zakładów przemysłowych Krusche i En-

der, prowadzenie orkiestry strażackiej objął znany w mieście naszym dyrygent p. Debich. Przez wcielenie muzykantów rozwiązanej orkiestry firmy Krusche i Ender do orkiestry strażackiej, takowa stanowi dobrowy zespół, składający się z 40 osób.

Nadmienić należy, że przy straży istnieje kasa pogrzebowa, która rodzinie zmarłego druha wypłaca na koszty pogrzebu zł 350.—

Prezesami straży dożywotnimi, jak również dożywotnimi komendantami są panowie: Feliks Krusche i Jan Jankowski, którzy wiele zasług położyli dla rozwoju ukochanej przez siebie instytucji.

Obecnie Komendę straży stanowią pp.: Hans Feliks—komendant, Rosiak Julian—zastępca komendanta, Mastalerz Kazimierz—adiutant, Urbaniewicz Antoni—naczelnik I oddziału, Gallert Oskar—nacz. II oddziału.

W skład straży wchodzi oddziały fabryk Chemicznej, Krusche i Ender, R. Kindler, wreszcie wieś Jutrzkowice.

Na czele samarytanek stoją panie: Rudnicka Irena i Somorowska I.

Ludzie dobrej woli winni poprzeć naszą straż, zapisując się na członków wspierających.

Marian Jurakowski.

## 40-lecie Tow. Śpiew. „LUTNIA” w Pabianicach.

Jak to już podawaliśmy, Tow. Śpiew. „Lutnia” poniosło ciężkie straty organizacyjne w osobach Juliusza Prosnaka, długoletniego i utalentowanego swego dyrektora, który zmarł w dniu 12 stycznia 1920 r., oraz czynnego i ruchliwego prezesa zarządu Dr. E. Ostaniewicza, poświęcającego całą swą energię ku rozwojowi i dobru Tow. Dr. Ostaniewicz zmarł 19 stycznia 1921 roku.

Zdawało się, że utrata tych dwóch wybitnych jednostek wpłynie na zastój prac Tow., a nawet spowodować może całkowity ich zanik.

Przecież tak się nie stało.

Na zwołanym ogólnym zebraniu członków powołano nowy zarząd, w skład którego weszli: S. Niedzielski jako przewodniczący, E. Reklewski, J. Mieczysławski, St. Sumiński, I. Trzeszczak, K. Sroczyński. Zaraz po pierwszym posiedzeniu postanowiono ufundować własny sztandar. Jaki panował nastrój wśród członków Tow., niech świadczy fakt, iż ufundowanie tego sztandaru nastąpiło wyłącznie dzięki ofrarności własnej. Poświęcenie nowo-ufundowanego sztandaru odbyło się już w dniu 15 maja 1921 roku. Na uroczystość tę przybyło 36 delegacji pozamiejscowych i przeszło 400 członków. Chrzestnymi byli Z. Ostaniewiczowa, H. Marcinkiewiczówna, J. Mieczysławski i B. Sumiński. W parku Wolności o godz. 3 po poł. wykonano publiczny koncert, a setki gości wśród przyjemnego nastroju bawiło się do późnej nocy.

W dniu 20 maja 1922 r. Tow. Śpiew. „Lutnia” brało czynny udział w pierwszym zjeździe śpiewaczym Rzeczypospolitej w Warszawie.

W dniu 5 stycznia 1923 r. Tow. „Lutnia” zorganizowało pięć miejscowych chórów i zaangażowało dyrektora w osobie p. Pędzimeża z Łodzi i już w dniu 20 maja 1923 r. bierze udział w drugim zjeździe śpiewaczym w Toruniu, uzyskując dyplom uznania dla połączonych chórów.

W dniu 3 maja 1924 r. „Lutnia” bierze udział w zjeździe różnych korporacji w Częstochowie w uroczystym akcie ogłoszenia Królowej Polski na Jasnej Górze i uzyskuje gwóźdź pamiątkowy na drzewce do sztandaru.

W dniu 4 kwietnia 1926 roku Tow. „Lutnia” uroczysto obchodziła

30-lecie swego istnienia. Prezesem Tow. był wówczas K. Sroczyński. Na dzień 14 listopada 1926 delegowano 6 członków na uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Śpiewaczej „Lutnia” w Gdańsku. Celem zaznajomienia się z macierzystymi miastami, w tymże roku zorganizowano przy udziale 46 członków wycieczkę do Krakowa i Wieliczki.

W r. 1928, gdy honorowym prezesem Tow. był B. Sumiński, w dniu 17 czerwca Tow. „Lutnia” przez swych delegatów bierze udział w zorganizowaniu Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych naszego województwa.

W roku 1929, gdy prezesem Tow. był St. Bajkowski, zorganizowano kilka wycieczek do różnych miejscowości celem zapoznania członków z krajem ojczystym.

W roku 1930 „Lutnia” wzięła czynny udział w konkursie stowarzyszeń śpiewaczych w Łodzi i otrzymała dyplom uznania za dobre wykonanie pieśni polskiej.

W roku 1934 Tow. „Lutnia” uzyskuje znowu dyplom uznania na podobnym zjeździe w Łodzi za artystyczne wykonanie pieśni przez chór mieszany, a w dniu „Święta Pieśni” w Pabianicach bierze wybitny udział.

W r. 1935 chór mieszany Tow. „Lutnia” bierze czynny udział w zjeździe śpiewaczym w Zd. Woli, zorganizowanym tam przez Stow. Śpiew. „Halka”.

Obok tej działalności Tow. Sp. „Lutnia” bierze zawsze czynny udział w uroczystościach narodowych i społecznych, we własnym zakresie urządza koncerty i wystawia sztuki dramatyczne.

W chwili obecnej Tow. Śpiew. „Lutnia” w Pabianicach liczy 1 członka honorowego w osobie p. B. Sumińskiego, 129 członków wspierających i 80 czynnych. Posiada chór męski, żeński i mieszany. Koło Dramatyczne „Lutni” liczy 20 członków.

Dla upamiętnienia 40-lecia Tow., które przypało w roku bieżącym w dniu 4 października, ufundowana została tablica pamiątkowa na gwoździe w kształcie liści dębowych.

Skład obecny Zarządu jest następujący: prezes—St. Bajkowski oraz

członkowie: Hauzer F., Łukasik M., Jaksza Z., Gamoń W., Biskupski K., Ludwisiak W., Kacper G., Beździk A., Nowakowna Z., Nowicka Cz. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: Tomaszewski W., Michalski W. i Mieczysławski J.

Uroczystość jubileuszowa Tow. w dniu 4 b. m. miała charakter podniosły i budujący.

Przy pomniku Niepodległości złożono hołd zmarłemu Wodzowi Narodu Pierwszemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu oraz poległym za wolność Ojczyzny naszej pabianiczamobohaterom.

Przy pomniku piękne przemówienie wygłosił p. R. Bakies, prezes Związku Stow. Śpiew. w Pabianicach.

W kinie miejskim odbyła się następnie uroczysta akademія, na której wręczono dyplomy zasłużonym dla rozwoju członkom Tow. oraz pieśniarzom za ich pracę i długoletnie głoszenie pieśni polskiej.

Dyplomy uznania wręczyli: prezes Związku Stow. Śpiew. i Muz. w Polsce p. prof. A. Ponikowski oraz

prezes Zw. Stow. Śpiew. i Muz. woj. łódzkiego p. J. Wolczyński, poczem złożyli życzenia jubilatowi, podkreślając ich zasługi, położone dla Tow. „Lutni”.

Dyplomy otrzymali: założyciel i prezes honorowy Tow. p. B. Sumiński za 40-letnią swą pracę i całkowite oddanie się w tym czasie sprawom rozwoju Tow.; p. J. Zieliński za 40-letnie popieranie Tow.; 11 czł. za 35-letnią pracę; 11 czł. za 30 lat; 10 czł. za 25 lat; 5 czł. za 20 lat i 16 czł. za 15 lat.

W bankiecie uczestniczyło z górą 300 osób.

Redakcja naszego pisma w uznaniu roli, jaką odgrywa Tow. Śpiew. w życiu społecznym, tą drogą przesyła „Lutni” życzenia dalszej owocnej pracy, stałego pogłębiania jej zadań i celów i pragnie nadal w niej widzieć najważniejszego budziela myśli mieszkańców naszego miasta.

Skupianie naszej młodzieży obok pięknych celów jest tu najważniejszym zadaniem ku podniesieniu twórczości całego polskiego narodu.

## Praca biurowa domaga się ochrony.

W nawale spraw, licznych targów i strajków, inspekcji pracy niezmiernie mało czasu pozostaje na interesowanie się warunków pracy pracowników umysłowych, którzy nie są skupieni w większej ilości, przeciwnie, rozproszeni są najczęściej w różnych biurach i instytucjach po kilka czy kilkanaście osób. Inspektor pracy rzadko dociera do drobnych warsztatów przemysłowych, zatrudniających małe liczby robotników, tym bardziej więc nie dociera do pracowników umysłowych.

Oczywiście, teoretycznie, stanowisko takie należałoby uznać za słusze: jeśli inspekcja pracy nie rozporządza dostateczną ilością sił, aby objąć ochroną pracy wszystkich robotników, trudno żądać od niej, aby zajmowała się pracownikami umysłowymi, którzy z tytułu swej wiedzy, stanowiska i t. d. powinni łatwiej bronić się sami, niż mało często wyrobieni robotnicy.

Praktyka jednak wykazuje niezgodność z teoretyczną przesłanką. Pracownik umysłowy, mimo że ma dane na to, aby być bardziej wyrobionym społecznie, bynajmniej takim często nie jest; może właśnie dlatego, że pracuje nie w dużych gromadach, ale pojedynczo, nie wytwarzają się w nim takie cechy, jak poczucie swych praw i odwaga ich bronięcia, jak solidarność społeczna, ułatwiająca wystąpienie do walki i zwycięstw. Bardzo znaczna liczba pracowników umysłowych nie należy do żadnych organizacji zawodowych, a nawet i ci, co należą do związków, nie mają nieraz odwagi walki. Obawa utraty pracy, która zamyka usta robotnikowi i nie pozwala mu się skarżyć na pracodawcę, bodaj że jeszcze mocniej działa wśród pracowników umysłowych, bo bezrobocie wśród nich jest ogromne.

A byłoby się na co skarżyć. Obok niezmiernie ważnej kwestii zarobków, poziomu płac, zarywania przy wyplatach, nie dawanie w porę urlopów, przekraczanie czasu pracy i t. d.

Wszystkie te czynniki podrywają zdrowie pracowników, wpływają ujemnie na wydajność ich pracy, czynią z nich ludzi nieraz przedwcześnie do pracy zupełnie niezdolnych.

Do każdego takiego biura winienby wkroczyć inspektor pracy i mocą swojej władzy wpłynąć na zmianę tych stosunków. Ponieważ jednak praktycznie jest to niewykonalne, niezmiernie ważną bronią w rękę pracowników byłoby wydanie ustawy o higienie pracy biurowej,

która z jednej strony pouczyłaby pracodawców, z drugiej strony zaś dałaby podstawę materialną do żądań pracowników.

Dotychczas nie ma takiej ustawy w żadnym państwie. Jedynie w Anglii został zgłoszony w parlamencie projekt ustawy, ale w debacie tegorocznej został odrzucony, jako nieodpowiedni.

To też dobrze się stało, że sprawą tą zainteresowało się ostatnio Międzynarodowe Biuro Pracy, które wystąpiło z inicjatywą uregulowania jej na terenie międzynarodowym, a więc prawdopodobnie w przyszłości w formie konwencji, czy zalecenia. Projekt takiej konwencji został już opracowany.

### Schwytnie niebezpiecznego oszusta.

Jak donosi prasa warszawska, w nocy w Wawiońce policja zatrzymała 17 b. m. oszusta, złodzieja i bigamista Tadeusza Wilmowicza z Pabianic, którego poszukiwały 23 komisarjaty policji państwowej za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Polsce. Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, między innymi dwukrotnie za sprawy matrymonialne. Niebezpiecznego oszusta decyzyją władz śledczych osadzono w więzieniu w Lidzie.

### Skazanie świętokradców.

Sąd grodzki w naszym mieście skazał za okradzenie kościoła w Strońsku Opasiaka Józefa, mieszkańca Radogoszcza z pow. łódzkiego, na 5 lat więzienia, współnika jego Karczyńskiego Tadeusza, mieszk. wsi Zapolne, pow. łaskiego, na 4 lata więzienia.

Nadmienić należy, że Opasiak za podobne przestępstwo już był karany czteroletnim więzieniem.

### Złodziej rowerów.

Donosiliśmy niejednokrotnie o kradzieżach rowerów, pozostawionych bez opieki przed sklepami. Sprawcy nie zdołano przez długi czas schwycić, wreszcie jednak ujęto go. Oto przed sądem stanął Gęsiak Jan, mieszkaniec Żelowa, zawodowy złodziej rowerów, karany niejednokrotnie za podobne występki w województwie kieleckim i łódzkim.

Gęsiarzowi udowodniono dokonanie sześciu kradzieży w Pabianicach. Za każdą kradzież został skazany po jednym roku więzienia. Po uprawnieniu się wyroków Gęsiak zostanie skazany na łączną karę.



## Tygodniowe wiadomości z kraju.

General Smigły-Rydz w dniu 11 listopada zostanie mianowany przez p. Prezydenta R. P. marszałkiem Polski. Buława marszałkowska zamówiona jest w Krakowie.

Do Krakowa przyjeżdża 4 generalów włoskich, którzy przywożą na kopiec marsz. Piłsudskiego ziemię z Rzymu w pięknej amforze.

W Katowicach wznowiony został przed sądem apelac. proces 113 Niemców o zdradę stanu, na skutek odwołania się prokuratora jak również i obrońców.

Jan Kiepusza żeni się z Niemką Martą Eggerth; ślub ma się odbyć wkrótce w Katowicach; zakupił on plac i pałacyk w Warszawie.

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie znów miały miejsce zajęcia antyżydowskie.

Zakład Ubezpiecz. Społecznych w imieniu własnym i Ubezpieczalni złożył 1 milion zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Do Londynu w połowie listopada z oficjalną wizytą wyjeżdża min. Beck.

Bank Zw. Spółek Zarobkowych przydzielił 1 milion zł na pożyczki dla drobnych kupców chrześcijan na okres 2 lat na 7 1/2%.

Słynna sprawa truciela Grzeszolskiego rozpoczyna się dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

## Sławiński na robotach publicznych.

Znany z oszczerczej kampanii E. Sławiński został zatrudniony na robotach publicznych, z których korzystać mogą jedynie bezrobotni, mający do tego odpowiednie uprawnienia i odpowiadający pewnym warunkom. Nie mogą stać go korzystać z robót tych osoby, posiadające inne źródła zarobkowania i dostateczne środki na swe utrzymanie.

Czy Sławiński ma prawo korzystania z zatrudnienia na robotach, prowadzonych przez Fundusz Pracy? Przypuszczać należy, że nie. Jeśli bowiem stać go na finansowanie „Prawdy Pabianickiej”, bo wszak to on podpisuje to czasopismo, jako wydawca, w takim razie na jakiej podstawie prawnej otrzymuje przydział na roboty publiczne?

Czyżby to była premia za jego akcję oszczerczą, czy też może obawa, aby nie być „smarowanym” przez Sławińskiego w jego „sławetnej” „Prawdzie”. Domagamy się w tej sprawie wyjaśnień od miarodajnych czynników.

## Występy złodziei łódzkich i warszawskich w Pabianicach.

W ubiegłą środę w godzinach przedpołudniowych został okradziony Sroka, zamieszkały na poddaszu przy ul. Tuszyńskiej 6. Skradziono garnitur męski, palto, 4 suknie i inne rzeczy. Sprawców kradzieży przyłapano, zawdzięczając temu, że już kilka dni przed kradzieżą zwrócił na siebie podejrzenie policji jeden z domokrażców, sprzedający materiały pisemne. Ponieważ był on podejrzany o kradzież, ewentualnie o współudział przez nasyłanie złodziei, przeto policja odszukała jego miejsce pobytu u dozorcy przy pl. Dąbrowskiego 5, gdzie zupełnie przypadkowo w tej speluncie nakryto złodziei: 1 kobietę i 5 mężczyzn. Kobieta i 2 mężczyźni byli z Łodzi, a pozostali — to złodzieje warszawscy. Jednemu z nich udało się umknąć.

Wreszcie przyłapano grasujących opryszków, którzy stawali się plagą dla mieszkańców miasta i byli nieuchwytni. Do mieszkań, w których nie było chwilowo gospodarzy lokalu, dostawali się, otwierając drzwi wytrychem.

Dorocznym zwyczajem  
KAT. TOW. DOBROCZYNNOSCI (OCHRONA KATOLICKA)  
urządza w sobotę, dnia 7 listopada 1936 r.  
w lokalu własnym przy ul. Sw. Jana Nr 28

## Wielki Przedświąteczny Bazar

bogato zaopatrzone w wykwinną bieliznę, krawaty, robótki ręczne i t. p.

Bufet tani, smaczny i doskonale zaopatrzone.  
— Wieczorem zabawa i bridge. —

Początek bazaru o godz. 2 po poł., zabawy o godz. 8 wiecz.

## Liceum będzie.

W dniu 22 b.m. prez. B. Futyma, jako przedstawiciel Zarządu Miejskiego, i dyr. L. Sokołowski w imieniu rodziców, mających dzieci w wieku kształcenia gimnazjalnego, udali się do Warszawy celem przedłożenia postulatu konieczności założenia w Pabianicach liceum.

Wspomniani zostali przyjęci w Ministerstwie WR i OP przez p. ministra Świętosławskiego i otrzymali definitywne zapewnienie, że Pabianice będą miały liceum już w przyszłym roku szkolnym 1937/38. Jedyne tylko

nie jest jeszcze rzeczą pewną, jakiego typu będzie ta uczelnia. Najprawdopodobniej jednak liceum będzie typu ogólnokształcącego.

Nareszcie po wielu zabiegach i memoriałach przesądzona została sprawa liceum na korzyść naszego miasta, co liczne rzesze rodziców przyjmą z prawdziwą radością, a także ulgą, iż dzieci swe będą mogli kształcić bez potrzeby wysyłania ich do innych miast, co związane byłoby z bardzo wielu kłopotami i kosztami.

## Otwarcie Uniwersytetu Robotniczego.

Pol. Tow. Kult. i Oświaty Rob. „Pochodnia” w Pabianicach przystępuje z dniem 25 b.m. o godz. 10 min. 30 w lokalu własnym przy ul. Traugutta (róg Chłodnej) do uroczystego otwarcia prac Uniwersytetu Robotniczego.

Jest to już drugi rok istnienia tej kulturalno-oświatowej placówki. Rok poprzedni wykazał, jak ta placówka dla braci robotniczej była potrzebna, skoro frekwencja słuchaczy stale przewyższała 100 osób. Po rocznym doświadczeniu organizacja Uniwersytetu prawdopodobnie zyska jeszcze i wzmocze przeciętną ilość słuchaczy.

Na uroczyste otwarcie prac Uniwersytetu spodziewany jest przyjazd delegata z Warszawy i wygłoszenia przezeń referatu podstawowego.

Na program obok tego składają się występy znanego już u nas chóru im. T. Kościuszki, znajdujące się pod umiejętną i doświadczoną dyrekcją prof. Januszewicza.

Wśród prelegentów mamy nazwiska takich działaczy społecznych, jak p. prof. Salska, p. Sulejowa, p. d-r. Piotrowska, p. mgr. Kneblewski p. Bazgier, p. Pawlikowski, p. Ścioberek.

Na program tegoroczny złoży się wykłady z dziedziny historii, polityki, geografii gospodarczej, ekonomii społecznej, higieny ogólnej i higieny pracy, spółdzielczości.

Jest to naogół obszerny program i porusza najważniejsze zagadnienia natury społecznej i państwowej, spotykane prawie codziennie przez sfery robotnicze i wogóle przedstawicieli świata pracy.

Podawanie czystej stawy duchowej szerokim warstwowo społecznym w formie przystępnej i zdrowej jest jak najbardziej celową działalnością Tow. „Pochodnia” i przyczynia się tak do rozszerzenia samego światopoglądu, jak i do wzmoczenia twórczej działalności społecznej w przeciwstawieniu do wywrotowych hasel i demagogicznych przesłanek partyjnych.

To też spodziewać się należy, iż otwarcie Uniwersytetu nie tylko zgromadzi na sali wykładowej przedstawicieli różnych organizacji i stowarzyszeń naszego miasta, ale przede wszystkim przyszłych słuchaczy, tym bardziej, że przemówienie delegata z Warszawy będzie pierwszym już normalnym wykładem.

## KRONIKA.

### Posiedzenie Rady Miejskiej

W sobotę, dn. 24 b.m. na posiedzeniu konwentu seniorów omówione zostanie zwołanie najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, które ma się odbyć w przyszłym tygodniu, najprawdopodobniej w środę, jak zwykle wieczorem, w sali kina „Nowości”.

### Apel do właścicieli nieruchomości.

W bieżącym roku Zarząd Miejski zwrócił wiele ulic, stosując się do planów regulacyjnych naszego miasta. Na skutek tego poziom przebrukowanych ulic musiał być obniżony. Pociągnięto to za sobą siłą rzeczy obniżenie poziomu chodników, a zatem i odsłonięte zostały prawie przy wszystkich posesjach fundamenty. I dziś wytworzyła się taka sytuacja, że ulica wraz z szerokim chodnikiem przedsta-

wiają się b. ładnie, natomiast szpecą całość odrapane domy posesji frontowych.

Apelujemy więc do pp. właścicieli nieruchomości, aby postarali się jeszcze przed nadejściem zimy odrapane frontony fundamentów otynkować. Koszt niewielki, a estetyczny wygląd nowoprzebrukowanych ulic niezmiernie na tym zyska.

### Jubileusz Cechu Mistrzów Stolarskich.

W niedzielę, dnia 25 b.m. odbędzie się uroczystość 90-lecia istnienia wznowionego Cechu Mistrzów Stolarskich.

Przy tej okazji nastąpi poświęcenie nowego sztendaru; po nabożeństwie w kościele Sw. Mateusza odbędzie się wspólny obiad i zabawa w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Zamkowej Nr 61.

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Do Berlina przyjechał włoski min. spraw zagr. hr. Ciano; który ma przeprowadzić ważne rozmowy z kancl. Hitlerem i min. spraw zagr. v. Neurathem w sprawie ścisłej współpracy.

Wielkie wrażenie zrobiło we Francji przemówienie króla Belgii, który pod kreślił prowadzenie własnej polityki belgijskiej oraz zaznaczył odgraniczenie się zupełnie Belgii od wpływów marksistowskich, a specjalnie komunistycznych.

Wojska powstańcze hiszpańskie znajdują się o 25 km od Madrytu.

### Z Rodziny Radiowej.

W niedzielę, dnia 25 października r.b. grono ludzi dobrej woli z zarządem Rodziny Radiowej na czele zajmie się sprzedażą znaczka na ulicach miasta. Dochód przeznaczony jest całkowicie na budowę internatu i szkoły dla dzieci niewidomych w Łodzi.

Jak wiadomo, kamień węgielny pod wspomniany gmach został uroczystie poświęcony przez ks. Biskupa Jasińskiego w dniu 4 b. m.

Zarząd Rodziny Radiowej zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o poparcie powyższej imprezy.

### Wieczór literacki w cukierni p. Jaworskiej.

Wzorem wielu miast, tętniących życiem kulturalno — towarzyskim, grono młodzieży naszego miasta organizuje w czwartek, dnia 29 b. m. punktualnie o godzinie 20-ej, w cukierni p. Jaworskiej, inaugurację serii „Wesołych Czwartków Literackich”. W programie: muzyka, śpiew, recytacje prozy i poezji, satyra, aktualia oraz... pół czarnej z ciastkami.

Kierownictwo literackie objął p. mgr. Kneblewski, muzyczne — p. K. Lubowski. Wstęp tylko dla zaproszonych. Konsumcja obowiązkowa.

### Skutki wichury.

W fabryce tkalni zarobkowej B-cia Zagórowscy przy ul. Tuszyńskiej 43 w ubiegłą niedzielę w nocy wichura szalejąca zlamala komin żelazny wysokości 28 metrów. Zalamanie się komina spowodowało uszkodzenie dachu w sąsiedniej fabryce Pika i wyluczenie szyb w fabryce Zagórowskich. Straty wynoszą około zł. 2, 000. Fabryka była unieruchomiona przez 3 dni.

### Kary za brak cenników.

Za brak cenników w sklepie porciągający zostali do odpowiedzialności karno-administracyjnej; Krymowski Fiszel z ul. Poprzecznej Nr 18, Flam Icek, Garncarska Nr 5, oraz jeden z kierowników sklepu „Spółem”.

### Zabawa harcerska.

W sobotę, dnia 24 b.m. o godz. 20 w lokalu Tow. Spiew. „Lutnia” przy ul. Sw. Jana 19 odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem drużyny harcerskiej im. plk. J. Kilińskiego.

### Za kradzieże kur.

Brożyna Bronisław jest zawodowym fachowym złodziejem kur. Parokrotnie był już karany za tego rodzaju przestępstwa, obecnie stanął znów przed sądem grodzkim w Pabianicach. Udowodniono mu, że dokonał dwóch kradzieży kur we wsiach gm. Dłutów. Za jedną kradzież został skazany wyrokiem sądowym na 9 miesięcy więzienia, za drugą jeden rok więzienia.

### Zapamiętała pijaczka.

Anna Nowak, zam. przy ulicy Kaplicznej Nr 19, opila się wódką aż do utraty przytomności. Nowakową osadzono w areszcie, gdzie przebywała do wytrzeźwienia.

Czy to nie wstyd jest dla niej?



Miejskie  
Kino  
„Oświatowe”

Dziś i dni następnych!

Najwspanialsze arcydzieło wszystkich czasów

## KOENIGSMARK

według PIOTRA BENOIT

W rolach głównych: ELISSA LANDI i JOHN LODGE.

Wkrótce

Największy tragik świata

**HARRY BAUR**

w filmie w-g arcydzieła F. DOSTOJEWSKIGO p. t.

**Zbrodnia i kara.**

Film najgłębszych wzruszeń, którego się nie zapomina...

## MAŁY LORD FAUNTLEROY

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Freddie Bartholomew i Dolores Costello-Barrymore.

wkrótce w KINIE

„NOWOŚCI”.

## KRONIKA.

### Repertuar kin.

Oświatowe—Koenigsmark.

Nowości—Noc na transatlantyku.

Luna—Jadzia.

### Awantura na rynku.

Fohr Herman z córką Janiną przybyli do Pabianic z Rudy Pabianickiej, gdzie zam. przy ul. Cmentarnej Nr 17. Na rynku wywołali awanturę, czym zakłócili spokój publiczny. Sporządzenie protokołu karnego uspokoiło zbyt krewkich przyjezdnych.

### Kradzież u komornika Garczyńskiego.

W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczornych między 11 a 12 w czasie nieobecności państwa Garczyńskich w domu, dokonano u nich zuchwałej kradzieży przy ul. Chłodnej 18. Złodzieje byli tak bezczelni, że telefonowali nawet przed kradzieżą aby upewnić się u służącej, która niedawno zastała przyjeżdżającą do pracy, czy nie ma gospodarzy w domu, aby móc operować. Złoczyńcy dostali się do mieszkania na I piętrze przez balkon, gdzie drzwi nie były zamknięte na klucz, i skradli futro damskie fokowe, złoty zegarek damski wysadzany rubinami i diamentami z branzoletką złotą, 2 złote spinaczki do gorsu z szafirami Winchester 10-strzałowy, dziecięcą wiatrówkę Diana, latarkę elektryczną Daimona, krzyż niepodległości, nóż fiński, 2 monety dwuzłotowe, 1 jednozłotową srebrną starego typu i zegarek srebrny, zdobiony czarną emalią.

Złodzieje mieli zamiar dokonać większej kradzieży, na co wskazuje fakt przygotowanych prześcieradeł w sypialni. Coś ich jednak spłoszyło. Może wychodzenie służącej na podwórko, która była zaniepokojona ujadaniem psów, wywołało obawę u opryszków.

Nadmienić należy, że wichura tego dnia ułatwiła złodziejom kradzież a jeszcze bardziej ciemności, które w tamtych stronach nie przyczyniają się do bezpieczeństwa. Na ulicy Chłodnej na zachód od domu państwa Garczyńskiego do ul. Zeromskiego brak jest zupełnie oświetlenia ulicznego. Elektrownia winna zatroszczyć się troskliwiej oświetleniem krańców miasta ze względu właśnie na utrudnianie w ten sposób dokonywania kradzieży.

Straty materialne u komornikostwa Garczyńskich wynoszą około 1000 zł. Z kancelarii żadne dokumenty nie zaginęły. Złoczyńcy nie zostali schwytani. Dochodzenie prowadzi policja.

### Z jarmarku.

Czwartkowy jarmark w Pabianicach nie był tak ożywiony jak zazwyczaj. Dostarczono mniejszą ilość koni, krów i trzody chlewnej. Dżdży stała pogoda wpłynęła na zmniejszenie frekwencji handlujących i kupujących. Największym zakupem cieszyły się kozuchy, kozuski, palta zimowe, obu-

wie i becзки na kapustę.

Wzmocnione postępniki policyjne sprawiły, że kradzieży na rynkach było bardzo mało.

### Sprostowanie.

Niniejszym wyjaśniamy, iż w artykule naszym pod tytułem „W branży włókienniczej coś się psuje” sprawa redukcji nie dotyczy tkalni mechanicznej M. M. Kuperwasseraz ul. Tu-szyńskiej Nr 35.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. Rozwensowi Wł. Prosimy o przybycie do Redakcji w najbliższy wtorek o godzinie 6 min. 45 wieczorem celem porozumienia się w sprawie listu nadesłanego.

Mesjanizm Pański, posłannictwo nie ma podłoża realnego, liczącego się rzeczywistością.

Mieszka Pan wiele pojęć, sam jest z sobą w sprzeczności. List jest chaotyczny i dlatego nie może być wydrukowany.

P. H. Liebschowi. Z powodu zapóźnienia powiększonego obecnego numeru „Gazety” materiałem aktualnym dalszy ciąg odcinka zarysu historycznego PTC odkładamy do następnego numeru.

### Życie sportowe Pabianic.

Lach TS Kruschender zdobywa nagrodę łódzkiego dziennika.

Ubiegłej niedzieli na osiedlu im. Montwill-Mireckiego w Łodzi odbył się bieg na przełaj na dystansie 3200 mtr dla zawodników stowarzyszonych z okazji zamknięcia sezonu lekko-atletycznego ŁOZLA, o puchar przechodni „Ekspresu Ilustrowanego”. Z Pabianickiego TS Kruschender w zawodach tych brało udział 5 zawodników: Lach, Patykowski, Pawłowski, Leupold i Kubka. Pierwsze miejsce zajął Lach w czasie 10 min. 22,8 sek. zdobywając puchar po raz drugi. Patykowski zajął czwarte miejsce, Pawłowski szóste, Kubka siódme i Leupold ósme.

### Piłkarskie mistrzostwa kl. A.

W zawodach mistrzowskich dwie drużyny odniosły zwycięstwa, jeden zespół natomiast porażkę. PTC pokonało na boisku KE ŁKS z wynikiem 3:1, z takimże rezultatem zakończyła się rozgrywka Sokoła z WKS, który wobec tego zdegradowany został na drugie miejsce w tabeli. Burza na boisku Union-Touringu przegrała z gospodarzami również 3:1.

Klasyfikacja drużyn pabianickich po uwzględnieniu powyższych wyników przedstawia się następująco:

4 miejsce	Burza	5 gier	5 pkt
6	PTC	3	4
7	Sokół	4	4

### Mistrzostwo kl. B.

W ubiegłej niedzieli odbył się zapowiadany pierwszy mecz mistrzowski kl. B grupy pabianickiej między TS Kruschender a Klubem Sportowym Strzelec, Sieradz. Zwycięstwo odniosła drużyna pabianicka w stosunku 2:1, przy czym bramki uzyskali Bartoszek i Owczarek. Sędziował obiektywnie p. Egierski. Na zawodach odniósł poważną kontuzję nogi doskonały obrońca drużyny TS Kruschender, Pietraszek.

### Zawody bokserskie Kruschender—Zjednoczone, Łódź.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano w kinie miejskim odbędą się zawody bokserskie między TS Kruschender a KS Zjednoczone, Łódź. Przewidziane są również 3 walki eliminacyjne okręgowe.

### Gry sportowe.

W dniu dzisiejszym, piątek, dnia 23 października r. b. odbędzie się wspólna konferencja pabianickich klubów sportowych. Tematem posiedzenia będzie ożywienie gier sportowych na terenie m. Pabianic.

### Już nie będzie awantur na boiskach.

Plagą boisk piłkarskich są często powtarzające się awantury, kończące się niejednokrotnie krwawym pobicem bądź to sędziego, bądź to zawodników.

W bieżącym tygodniu na terenie Krakowa odbyła się poważna konferencja

poświęcona zaradzeniu tym niepożądanym incydentom, uwłaszczającym sportowi.

Za przykładem Krakowa pójdą z całą pewnością inne miasta.

Na boiskach sportowych wspólnym wysiłkiem zapanuje nareszcie atmosfera spokojnej pracy sportowej.

Dr med.

ŁUCJA

**MAGALIFOWA**

CHOROBY DZIECI

przeprowadziła się na  
PLAC DĄBROWSKIEGO 7.

Godziny przyjęć: od 11.30—13  
i od 16.30—17.30.

Telefon Nr 330.

Dr med.

**J. MAGALIF**

CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i KOBIECE

przeprowadził się na  
PLAC DĄBROWSKIEGO 7.

Godziny przyjęć: od 13—14  
i od 17—19.

Telefon Nr 330.

Zaginęła książeczka oszczędnościowa Komun. Kasy Oszczędności m. Pabianic Nr 1940. Takową unieważnia się.

## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości w Pabianicach, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, w dniu 29 stycznia 1937 r. o godz. 11 z rana, których dopełni Notariusz Bolesław-Ziemowit Szwedowski, lub jego zastępca, w kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Łasku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji T-wa, lub w kancelarii Hipotecznej. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr rep. hip.	PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)	
		Złote	gr	Złote	gr		Złote	gr
802	Konopnej . . . . .	38574	66	3978	41	58125	5812	50
17	Warszawskiej . . . . .	19550	—	1851	96	29325	2932	50
657	Kilińskiego . . . . .	3501	73	553	54	6375	637	50

Jednocześnie Dyrekcja stosownie do § 81 ustawy, zawiadamia nieletnią Elżę Thiele, nieletnią Klarę Thiele, nieletnią Lidię Thiele, główną opiekunkę wyżej wymienionych nieletnich, Annę-Paulinę Pawłowską z domu Thiele, Mariem-Nuchemię Groszlikównę, niemających zamieszkań prawnych ani rzeczywistych w hipotece, a których prawa zabezpieczone są na hipotece nieruchomości w Pabianicach, przy ul. Kilińskiego, oznaczonej Nr 404, rep. hip. Nr 657, o sprzedaży powyższej nieruchomości, w miejscu, terminie i na warunkach powyżej ogłoszonych.